

Święta przed telewizorem

Data publikacji: 26.12.2010 10:00

□

Święta to czas rodzinny. Zawsze z niecierpliwością czekamy na moment, kiedy wszyscy razem zasiądziemy do wspólnego stołu. Najpierw jednak dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia i przy ciepłym płomieniu choinki śpiewamy kolędy, no chyba, że akurat w telewizji „leci” coś ciekawego. Wtedy w rodzinnej atmosferze zasiadamy przed odbiornikiem.

Oglądanie telewizji to również ważny moment w świętowaniu, nieważne, że wiele z emitowanych filmów widzieliśmy już kilka lub kilkanaście razy. W końcu święta bez Kevina nie byłyby świętami.

- *Rzeczywiście film stał się kolejną z tradycji świątecznych* – podkreśla Mariola Kasprzyk z Cieszyna, mama 6-letniej Ani i 8-letniego Piotrusia – ***Sama widziałam go już kilka razy, ale zawsze śmieję się na nim do łez. Mam nadzieję, że w tym roku też uda mi się zobaczyć „Kevina samego w domu”.***

Faktycznie zaglądając do programu telewizyjnego łatwo zauważyć, że większość filmów powtarzana jest co roku, bo kto z nas nie widział Beethovena, Potopu, Asterixa, Uwierz w ducha, czy Gangu Olsena?

- *Od wielu lat w tym temacie niewiele się zmieniło* – mówi pan Andrzej Kłoda z Cieszyna – ***w te święta będziemy oglądali dokładnie to samo, co kilka lat temu.***

Pozytywy takiej sytuacji zauważył jednak pan Jacek. - ***Dzięki tym powtórkom, wiem że są święta*** – śmieje się mieszkaniec Zamarsk – ***Nie ma co narzekać, że emitowane są znowu te same filmy, bo i tak w efekcie zasiądziemy do oglądania „świątecznych hitów” i będziemy się na nich świetnie bawić.***